

## **Nowe spojrzenie na artefaktualny charakter prawa. Dwa znaczenia prawa jako artefaktu.**

Prawo jest artefaktem.

To krótkie stwierdzenie rodzi obecnie wiele ważnych pytań dotyczących natury prawa. Brian Leiter twierdzi nawet, że „ci, którzy chcieliby zaprzeczyć temu, że prawo jest artefaktem, nie są tutaj przedmiotem mojego zainteresowania; ekstrawagancja ich metafizycznych zobowiązań powinna być przedmiotem psychologicznego, a nie filozoficznego dochodzenia”. Co wspólnego mają zwykle przedmioty, takie jak krzesła czy łyżki, z tak złożoną rzeczą jak prawo? Te zaskakujące uwagi odzwierciedlają nowoczesny pogląd na świat: nasze pojęcie prawa nie jest czymś naturalnie istniejącym, danym przez Boga, niezależnym od ludzkiej działalności; treść pojęcia prawa jest raczej przygodna. Rzekomo artefaktualny charakter prawa ma jednak wiele twarzy.

Niniejszy projekt ma na celu **zbadanie samego twierdzenia, że prawo jest artefaktem, oraz tego, w jaki sposób filozofowie prawa wykorzystują pojęcie artefaktu w swoich filozoficznych dociekaniach**. Zgodnie z hipotezą, pojęcie artefaktu ma (co najmniej) dwa przecinające się, choć nie synonimiczne znaczenia. **Pierwsze to artefakt jako coś innego od obiektu naturalnego, a drugie to artefakt jako przedmiot intencjonalnie stworzony przez jakiegoś autora, aby spełniał jakiś cel.**

Co to znaczy, że prawo nie jest rodzajem naturalnym? Nasze przekonania na temat własności rodzaju naturalnego X nie są istotne dla jego udanego opisu i możemy się mylić co do właściwego opisu rodzaju naturalnego X lub nawet nie być w stanie scharakteryzować "czym jest X". Weźmy jako przykład "wodę". Od pierwszego nazwania jakiejś cieczy jako "woda", przez lata, ludzie używali terminu "woda" w odniesieniu do przezroczystej, bezsmakowej cieczy. Wraz z intensywnym rozwojem analizy chemicznej okazało się, że to, co rozumiano przez wodę, ma swój wzór chemiczny: "H<sub>2</sub>O". Woda, jak się okazuje, może nie być przezroczysta, bez smaku, a nawet może nie być cieczą, *esencjalnie*, woda to H<sub>2</sub>O. Czy po tym odkryciu zmieniło się pojęcie wody? Raczej nie, woda jest po prostu tym, czym jest i możemy nie rozpoznać jej natury. Chociaż wielu filozofów prawa próbowało przedstawić argumenty przemawiające za twierdzeniem, że prawo ma swoją istotę i możemy jej nie rozpoznać, to wydaje się, że raczej tak nie jest.

Niektórzy zaczęli stosować różne teorie artefaktów przy badaniu prawa. Najpopularniejsza z nich, tzw. teoria historyczno-intencjonalna, opisuje artefakty, z grubsza rzecz biorąc, jako ludzkie wytwory, które służą jakiemuś celowi. Stosując ją do prawa, możemy wstępnie stwierdzić, że prawo jest tworzone przez jakichś ludzi w celu realizacji jakichś celów. Istnieją jednak prawa bez celu, czyż nie? W jaki sposób to twierdzenie wyjaśnia wiele rodzajów prawa? Czy wszystkie prawa są tworzone przez ludzi?

**Te dwa podejścia wstępnie nazwałem słabym i mocnym rozumieniem pojęcia artefaktu.** Pierwszy z nich pojawia się, gdy filozof przeciwstawia prawo przedmiotom naturalnym i w ten sposób stara się odpowiedzieć na pytania: czy istnieje istota prawa? jak możemy się zasadniczo mylić co do natury prawa? w jakim sensie prawo jest zależne od umysłu? w jaki sposób sama nasza aktywność w badaniu prawa kształtuje jego treść? Ten drugi, mocny sens, pojawia się wtedy, gdy ktoś stosuje jakieś konkretne teorie artefaktów (np. z filozofii techniki), by twierdzić, że prawo jest takie a takie. Innymi słowy, ktoś stosuje albo podejście oddolne (bada możliwe rodzaje artefaktualności prawa i na ich podstawie buduje bardziej ogólne twierdzenia), albo odgórne (stosuje do prawa jakąś jedną złożoną i ontologicznie zobowiązującą teorię artefaktów).

**Aby wyjaśnić tę niejednoznaczność, zastosuję metodę analizy korpusowej. Pozwoli ona wykryć i wyjaśnić wielorakie konteksty, w jakich w literaturze prawno-filozoficznej pojawia się pojęcie "artefaktu".** Zgodnie ze stawianą przeze mnie hipotezą, podczas gdy **silne rozumienie prawa jako artefaktu daje się przełożyć na siatkę pojęciową ontologii społecznej i ma niewiele teoretycznych wyników**, słabe rozumienie artefaktu jest wszechobecne we współczesnej literaturze prawno-filozoficznej i, właściwie rozumiane, może być przyjmowane zarówno przez pozytywistów, jak i niepozytywistów prawnych. **Wyjaśnienie tego "właściwego rozumienia" słabego sensu artefaktu jest kolejnym celem.** Stawiam hipotezę, że ów słaby sens jest ściśle związany z tzw. "tezą o społecznych źródłach prawa", która jest zasadniczo akceptowana przez każdego rozsądnego filozofa prawa.